

niedziela, 22.09.2024

Bycie wielkim wg Jezusa [Mk 9, 30-37]

Jezus i Jego uczniowie przemierzali Galileę, On jednak nie chciał, żeby kto o tym wiedział. Poucza bowiem swoich uczniów i mówi im: «Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity, po trzech dniach zmartwychwstanie». Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był już w domu, zapytał ich: «O czym to rozprawialiście w drodze?» Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z nich jest największy. On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: «Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i służy wszystkim». Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objął go ramionami, rzekł do nich: «Kto jedno z tych dzieci przyjmuje w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłucha?».

>P<

Rok w rok, zarówno w Polsce jak i na całym świecie, pobijane są kolejne rekordy w różnych życiowych dyscyplinach. Wystarczy choćby wspomnieć te najświeższe z 2024 roku: najszybsze objeżdżenie Polski wzdłuż granic samochodem, największa kolekcja puzzli, najdłuższa sztafeta całowania, czy największa flaga regionalna. Te lub podobne osiągnięcia zapisywane są jako rekordy w Księdze Guinnessa, świata lub Polski. One fascynują, zadziwiają, oszałamiają, niekiedy śmieszą ludzi, ale w konsekwencji są pobijane. Każdy chce wykazać w czym jest najlepszy. W Ewangelii czytamy, że i uczniowie w swoim gronie chcieli być najważniejsi lub najwięksi. Rywalizowali między sobą. Jeden chciał prześcigać drugiego. Ich zachowanie przypomina postawę małych dzieci. Jezus zauważa to zachowanie i zadaje uczniom pytanie: "O czym to rozprawialiście w drodze?" Niestety nie otrzymuje na nie odpowiedzi. Wie jednak, że doszło między nimi do rywalizacji. Daje też Apostołom naukę. Nie zostawia ich z dywagacjami i przekomarzaniem. Uczy, że ten jest wielki, kto potrafi służyć, być pokornym, ufać, potrafi zrezygnować ze swojej racji. Bycie uczniem Jezusa powinno przekładać się na konkretne działanie, czyn. Czasami zastanawiam się, dlaczego chociażby św. Marek, ale też pozostali Ewangeliści, zanotował negatywne oblicze uczniów. Przecież nie dają nam tych postaw, jako przykładów do naśladowania. Nie pokazują też, że Apostołowie byli jakimiś herosami, lecz zwykłymi ludźmi zmagającymi się ze swoimi słabościami i małostkami. Podobnie zresztą jak my. Dlatego ich zachowanie ma być dla nas przestrogą, ale też zachętą do zauważenia jak wiele pracy nas czeka ku temu, by w pełni upodobnić się do Chrystusa i nauki jaką nam pozostawił.

-----fot. pixabay